Nr. 50. Kraków, 6 Grudnia 1884. Rok I.



„**Tygodnik Rolniczy**“ wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Prenumerata „Tygodnika rolniczego“ wynosi rocznie w miejscu złr. 3. cnt. 60 (z przesyłką pocztową 4 złr.), w Królestwie Polskiem 4 Rsr.; w Poznańskiem 9 marek; za granicą 6 złr. Prenumerta ma być opłacona z góry za rok. Cena inseratu od miejsca wiersza drukiem drobnym przez całą kolumnę 8 cent., przez połowę 4 cnt. Pojedynczy Nr. 5 cnt. Rękopismy przysłane bez zastrzeżenia nie zwracają się. — Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. — Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Dla członków Towarzystw okręgowych, prenumerujących „Tygodnik“, inseraty będą dawane za połowę ceny. Zamówienia na „Tygodnik“ i ogłoszenia, oraz wszelkie artykuły, przyjmuje Redakcya i Administracya „Tygodnika“ w lokalu Towarzystwa Rolniczego krakowskiego ul. Karmelicka Nr. 42.

CENY TARGOWE.

Nazwa zboża	Kraków				Wiedeń *)				Berlin **)				Wrocław ***)				Uwaga
	d. 2 Grudnia 1884				d. 2 Grudnia 1884				d. 2 Grudnia 1884				d. 2 Grudnia 1884				
	za 100 kilo																
	od		do		od		do		od		do		od		do		
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	mrk.	pf.	
Pszenica biała	7	75	8	50									14	50	15	70	
Pszenica żółta	7	50	8	25	7	25	9	25	14	20	17	30	14	—	15	40	Usposobienie mdłe.
Pszenica czerwona	8	—	8	75									—	—	—	—	
Żyto	7	—	7	50	7	05	8	50	13	80	14	40	12	60	13	50	
Jęczmień	7	—	8	—	6	—	10	75	12	40	18	50	12	20	15	—	Koszta transportu za 100 klg. w pełnym wagonie wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 ct. z Krakowa do Wrocławia 1 m. 48 pf. z Krakowa do Lwowa 96 ct.
Owies	6	75	7	25	6	80	7	50	13	—	16	—	12	40	13	30	
Kukurudza	—	—	—	—	6	30	7	70	12	90	13	50	12	80	13	60	
Groch	8	50	11	50	9	—	13	—	14	—	21	—	13	50	19	50	
Tatarka	8	—	8	25	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Proso	7	—	7	50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Fasola	10	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Wyka	—	—	—	—	7	25	7	50	—	—	—	—	12	—	13	50	
Rzepak zimowy	12	50	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22	80	24	40	*) Phöbus Schmelkes & Sohn, IX, Wieden.
Rzepak letni	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Lnianka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	19	—	22	—	**) Marcus & Stern, Berlin N. Oranienburgerstrasse 16.
Koniczyna czerwona	40	—	55	—	50	—	60	—	—	—	—	—	78	—	102	—	***) A. Strelitz & Comp. Wrocław.
Koniczyna biała	50	—	65	—	—	—	—	—	—	—	—	—	100	—	130	—	
Tymotka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34	—	40	—	
Siemię konopne	—	—	—	—	15	—	15	50	—	—	—	—	22	—	23	50	
Siemię lniane	—	—	—	—	12	50	13	—	—	—	—	—	20	—	24	—	
Łubin niebieski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	40	8	20	
Łubin żółty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	70	8	50	Za 100 marek niemieckich płacą złr. 59.75 żądają „ 60.25
Spirytus za 1 hkt. 100%	—	—	—	—	29	37	29	50	43	07	43	09	—	—	40	80	
Nafta	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	

Wydział Tow. rolniczego okręg. Brzeskiego

na posiedzeniu swojem w dniu 29 Października r. b. uchwalił zwołać

VII. ZGROMADZENIE OGÓLNE

Członków Towarzystwa rolniczego okręg. Brzeskiego

dnia 18 Grudnia 1884

o godzinie 10 rano w Brzesku w sali Rady powiatowej.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie komisyi do sprawdzenia Kasy.
3. Projekt nowego statutu dla Towarzystw okręgowych.
4. Pośrednictwo Wydziału w sprowadzeniu machin rolniczych.
5. Sprawozdanie z czynności Wydziału od ostatniego Zgromadzenia.
6. Wnioski członków Towarzystwa.
7. Wybór wydziału, prezesa i wice-prezesa.

Brzesko 30 Listopada 1884.

Z Wydziału Towarzystwa rol. okręg. Brzeskiego

prezes: Edmund Jastrzębski.

W sprawie wywozu i dowozu zbożowego.

Wobec groźnego przesilenia, które do reszty kraj nasz zrujnować musi, pozwalam sobie czytelnikom „Tygodnika“ w tłumaczeniu z „Wien. Ladw. Ztg.“ Nr. 90 z r. b. przedstawić artykuł A. Tausche'go, deputowanego w sejmie czeskim. Daty na urzędowych dokumentach oparte przedstawiają jaskrawo dolę rolników w Austryi, a przyszłość w czarnych malują barwach. Niejedno nam te daty wyjaśniają, co dotychczas zagadką być mogło.

„Coraz mniejszy wywóz, wzmagający się dowóz, ceny zboża niżej kosztów produkcyi, przytem słaby zbyt w samym kraju — to jest symptom obecnego targu zbożowego, przedstawiający dosadnio smutne położenie gospodarstwa, opartego na produkcyi ziarna. Rok 1884 pozostanie pamiętnym, oby tylko stał się wskazówką i nauką nietylko dla gospodarzy, ale i dla ekonomistów i mężów stanu.

Zamiast ogólnych lamentacyj nad przyczynami tego smutnego i groźnego objawu, przytaczam liczby, które śmiało powiedzieć mogę, ognistym przemawiają językiem.

Z leżącego przed nami urzędowego wyciągu izby handlowej za miesiąc Lipiec 1884 r. z olbrzymiemi swojemi kolumnami liczbowemi, podaję tylko najważniejsze daty: Lipiec jest ostatnim miesiącem exportowym 1883/84; wywieziono w nim tylko 177,294 q.*) zboża, a dowieziono 437,320 q. Ta przewyżka w dowozie była już widoczną na początku roku i dochodzi w sumie przez czas od Sierpnia 1883 do Lipca 1884 do cyfry 6.377,298 q. kiedy wywóz w tym samym przeciągu czasu wynosi 6.175,168 q., a w roku 1882/83 wynosiła zwyżka exportu 6.554,000 q. Straciliśmy więc nietylko ten poważny export, ale nawet wzmógł się import; — już nie wpływa do kraju 60 do 70 milionów złr., ale przeciwnie ogromne sumy wychodzą z kraju niepowrotnie.

Przypatrzmy się teraz szczegółowym urzędowym datom:

W latach exportowych co do q. zboża

	dowieziono	wywieziono	a więc więcej dowieziono	a więc więcej wywieziono
1881/82.	6.887,000	7.832,000	—	945,000
1882/83.	5.079,000	11.633,000	—	6.554,000
1883/84.	6.377,000	6 175,000	202,000	—

W porównaniu więc z rokiem zeszłym powiększył się dowóz o 1.298,000 q. czyli o 25% a wywóz się zmniejszył o 5.458,000 q. czyli o 47%. Na czem się więc to ma skończyć? dokąd zajdziemy? Jest to droga prowadząca wprost do ekonomicznego i finansowego bankructwa. I taka katastrofa przypada właśnie po latach dość dobrych, nawet po bogatem żniwie w niektórych okolicach; nie pochodzi więc ona z nieurodzaju, ale spowodowana jedynie konjunkturami handlowemi, napływem ogromnej masy zboża na targi środkowej Europy tak z krain zamorskich, jak i Rosyi. Nietylko w zbożu te kolosalne cyfry widoczne, tak samo dzieje się i z mąką. W roku 1882/83 wywieziono 2.039,742 q., mąki, w roku następnym już tylko 1.494,872 q., a więc o 544,870 q. czyli o całe 26% mniej.

Tak przedstawiają się stosunki w całej monarchii austryackiej, ale skutki tej katastrofy nierówno dotykają pojedyńcze kraje w skład monarchii wchodzące. Najwięcej ją czują kraje produkujące stosunkowo dużo ziarna, a więc Morawy, Galicya, Czechy i niższa Austrya. Do Czech północnych przychodzą masy rosyjskiej, amerykańskiej a nawet indyjskiej pszenicy, dzięki nizkim taryfom kolejowym dla importu. A pomimo, że indyjska pszenica nie może wytrzymać konkurencyi co do jakości z pszenicą krajową, jest bardzo niebezpieczną współzawodniczką dla nader nizkiej swej ceny, a transport kanałem suezkim wynosi z Bombaju do Marsylii $1^1/_2$ franka od tonny.

Czasy, kiedy Węgry uchodziły za spiżarnię dla Europy, już niepowrotnie minęły, a obecnie muszą Austro-Węgry walczyć, aby utrzymać stanowisko swoje na arenie ogólnego handlu; o dawnym wpływie na stosunki handlowe, na ceny, dziś już mowy być nie może. Najwięcej jednakże dotknięte Morawy i Czechy.

*) q. znaczy quantum, ilość.

Znaczna ludność fabryczna daje korzystną sposobność spekulacyi rzucania masy ogromnej zboża i mąki zamorskiej; a gdyby tu jaka przeszkoda była możliwą, to zaleją Węgry swojemi produktami te kraje, a miejscowy rolnik i młynarz stoi bezradnie, nie mogąc pozbyć swego produktu, albo pozbywając go ze stratą, a więc widoczną ruiną. Przewidując tę nieuniknioną ruinę, każdy pyta, czy mogą takie stosunki pozostać? w jaki sposób złemu zaradzić? co zrobić, aby równowaga znowu nastąpiła? Węgry wysilają całą energię, aby swoim produktom jak najtańsze drogi otwierać na ościenne targi. Ciągle dowiadujemy się z gazet o rokowaniach i umowach z austryackiemi kolejami o jak najkorzystniejsze warunki dla transportu zboża i mąki. Na własnych kolejach wyrabiają jak najniższe taryfy dla swych produktów; tylko zbyt, tylko export, to ogólne hasło w Węgrzech i dobrze im z tem. A nie wiedzie się zawsze ze zbożem, to wiedzie się z mąką, bo równe taryfy dla zboża i mąki, a nawet w ostatnich czasach zrobiono na austryacko-węgierskich kolejach państwowych znaczne bonifikacye dla mąki węgierskiej; konkurencya więc młynarzy austryackich z węgierskimi jest niemożliwą. Węgry, wywożąc taką masę mąki, zatrzymują sobie najpożywniejsze części t. j. podrzędne gatunki mąki i otręby, a spasając je, produkują masy wybranego mięsa i wzbogacają swoje ziemie, podnoszą się ekonomicznie i finansowo.

Podobnych zabiegów, takiej energii, takiego poparcia krajowej produkcyi z uwzględnieniem ogólnych konjunktur, nie możemy się dopatrzeć w sferach rządzących w Austryi, chociaż przyznać trzeba, że w ostatnich latach usiłowano wejść na inne drogi, zwłaszcza przez upaństwowienie koleji i starania o zmianę taryf, ale te starania kończą się zawsze na projektach, bo dotychczas monstrualne taryfy na zniszczenie kraju obliczone, jeszcze egzystują. Cyfry nas i tutaj pouczą: Znaczny jest import rosyjskiego zboża przez Bałtyk i Elbę, a w nowszych czasach przez Genuę i Szwajcaryę do Vorarlbergu, ale i drogą lądową ma transport zboża rosyjskiego wielkie ułatwienia. Z Brodów do Reichenbergu płaci się za austryackie zboże na 100 kg. 2 złr. 32 ct., jeżeli jednakże zboże rosyjskiego jest pochodzenia, to płaci się tylko 1 złr. 93 ct., a więc austryacki towar płaci 39 ct. więcej, a co wypada na wagonie 39 złr. różnicy. Cóż więc znaczy cło 25 złr. na wagonie? Drugą importową stacyą są Podwołoczyska. Z tej stacyi płaci austryackie czyli galicyjskie zboże 2 złr. 71 ct. od 100 kg., a rosyjskie 2 złr. 16 ct., tu wynosi różnica na wagonie 55 złr. W nowszych czasach uzyskało zboże rosyjskie na austryackich i to przez państwo subwencyonowanych, a więc naszemi podatkowemi guldenami udotowanych kolejach większe jeszcze korzyści, które dla austryackiego exportu i dla austryackich młynarzy, dla węgierskiego nawet zboża nie są przystępne, jest to tak nazwany *alla rinfusa* transport, t. j. ładowanie bez worków. Od 13 Października począwszy stanęła umowa między koleją Karola-Ludwika a rosyjskiemi południowo-zachodniemi kolejami, że i przez Brody będzie zboże bez worków przewożone. Koleje rosyjskie urządziły odpowiednie magazyny na dworcu w Radziwiłłowie i obniżyły znacznie koszta przesypania i ładowania tak w Radziwiłłowie, jak i w Podwołoczyskach, gdzie ta manipulacya od roku już się praktykuje.

Jeszcze drastyczniejszy przykład: Zboże, które okrętem z Hamburga do Tetschen przybywa i do Reichenbergu dalej idzie, płaci za Tetschen-Reichenberg 32 ct. za 100 kg.; jeżeli jednakże z Pardubitz do Reichenbergu idzie, co tylko 35 km. dalej wynosi, płaci już 68 ct. Rzeczą więc naturalną, że gospodarze Czech środkowych nie mogą wytrzymać konkurencyi ze zbożem rosyjskiem i amerykańskiem *via* Hamburg, skoro transport z Hamburga kosztuje tylko 72 ct. a więc tylko o 4 ct. więcej, niż z Pardubitz do Reichenbergu. Transport z Nowego Yorku do Hamburga wynosił 36 ct., ale w nowszych czasach zredukowano kwotę tę na 40 fenygów. Nawet Węgry mają droższą taryfę do Czech, niż Ameryka, bo z Pesztu do Reichenbergu wynosi transport 1 złr. 86 ct.; a więc o 78 ct. drożej niż z Nowego Yorku do Reichenbergu. Takich monstrualnych taryf moglibyśmy jeszcze mnóstwo przytoczyć, wszędzie taryfy transitowe o wiele tańsze, niż lokalne, a Austrya utrzymała zasady taryfowe, nie oglądając, nie licząc się ze stosunkami Niemiec. Wszakżeż przyszło do tego, że kiedy dyrekcya koleji państwowych kilkakrotnie zażądała od południowo-niemieckich koleji zniżenia taryfy dla austryacko-węgierskiego zboża i mąki, żądanie przyjętem nie zostało i to z wyraźnem umotywowaniem odmowy, że gospodarcza polityka Niemiec nie krępuje się żadnemi interesami spółek kolejowych, które bezwzględnie kraj niszczą.

U nas niestety inne zapatrywania! Przytoczyliśmy przykład z gospodarki na kolei Karola-Ludwika, ale podobnych przykładów moglibyśmy podać i więcej. Exportowe taryfy strasznie są wysokie, a transitowe i importowe z zagranicy i z Węgier zbyt nizkie, dla tego konkurencya tak trudna, nawet niemożliwa z obcą produkcyą, dla tego zalew naszych targów zamorskiem zbożem i mąką, a własny produkt krajowy nie do zbycia, — bez popytu.

Ten stan grożący ruiną wywołał ankietę taryfową, która te rażące fakta wraz z życzeniami i żądaniami kraju, oraz motywa w dwóch obszernych tomach przedstawiła. Pominąć nie możemy, że rząd zamyśla na upaństwowionych kolejach ku lepszemu reformy taryfowe wprowadzić, ale cóż się dzieje na kolejach prywatnych? tam kończy się na naradach, na projektach i dyskusyach, a kraj tymczasem ekonomicznie upada i tysiące rodzin ruiną zagrożonych.

Interesa ekonomiczne Austryi mają dziś dwa cele: raz, ażeby konsumcya krajowa pokrytą została pro-

dukcyą krajową, po drugie, aby produkta austryackie jak największy zbyt miały na targach zagranicznych. W nadziei, że odnośne sfery w tym kierunku akcyę rozpoczną, w nadziei, że złe usuniętem zostanie, przedłożyliśmy czeskiemu sejmowi rezolucye w pierwszym rzędzie odnośnie do zmiany taryf, bo kwestya cła musi sama z siebie, wejść na porządek reform ekonomicznych.

Rezolucye nasze brzmią: 1. Uprasza się Wysoki Rząd, aby na kolejach państwowych dla exportu zboża i mąki z Czech takie same taryfy zaprowadzone zostały, jakie dla importu istnieją, oraz aby Wysoki Rząd prywatne koleje zniewolić raczył do zaprowadzenia tych samych koncesyj dla exportu krajowego. Przytem raczy Wysoki Rząd użyć wpływu, aby zboże zagraniczne na kolejach austryackich tylko takie koncesye miało, jakie krajowym produktom przysługują. 2. Wysoki Rząd prosimy, aby wnioski i życzenia ankiety taryfowej szczególniej co do exportu zboża i mąki, jak najprędzej uwzględnić raczył. 3. Wysoki Rząd raczy przy odnowieniu taktatu handlowego z Węgrami, który się kończy w Grudniu 1887, uwzględnić więcej interesa Austryi.

Większość komisyi sejmowej jednakże nie uważa obecnej kryzys za tak groźną, aby już dziś sprawą tą zajmować się musiała i odłożyła sprawę do przyszłej sesyi sejmowej".

Za przykładem Węgrów rozwijają i inne kraje Austryi energiczną czynność celem obrony żywotnych interesów rolniczych, celem usunięcia oczywistej ruiny. Czy sfery decydujące widzą niebezpieczeństwo, czy będą chciały usunąć złe, to blizka przyszłość okaże. Ziemianie nie mogą podejmować walki konkurencyjnej ani z Ameryką, ani z Indyami i Rosyą, a nawet z Węgrami, pozostaje im jedynie presya na sfery rządowe i tu się nastręcza sposobność sejmowi i towarzystwom rolniczym stanąć w obronie ruiną zagrożonego kraju.

J. K.

Zboże indyjskie.

W związku z poprzednim artykułem w kwestyi importu zboża, przytaczamy daty wyjęte z „Berliner-Börsen Courier":

Wobec zainteresowania się targiem zbożowym Ameryki północnej, wypada nam zwrócić uwagę publiczności na postępy produkcyi i exportu pszenicy w Indyach, mianowicie w ostatnich 4 latach. Z każdorocznych około 31 Marca kończących się żniw, wywieziono z Indyi pszenicy:

do:	1880/1 beczek	1881/2 beczek	1882/3 beczek	1883/4 beczek
Anglii	4,802.233	9,379.236	6,575.160	10,508.159
Belgii	226.156	2,625.227	1,458.898	2,563.861
Francyi.	1,346.750	5,308.073	3,567,712	3,402.596
Holandyi	365.534	712.390	578.246	192.750
Włoch	136.526	359.318	176.063	3,335.999
innych państw. .	567.357	560.240	988.778	512.529
	7,444.375	19,863.520	14,144.407	20,641.416

Z tego się pokazuje, że export indyjskiej pszenicy, wzrósł w r. 1883/4 o 48%. Zachodzi obawa, że na rok bieżący, dostarczą Indye przynajmniej tyle pszenicy co w roku zeszłym. J. K.

Wystawa mleczarska w Monachium.

IV.

Podajemy dalszy ciąg wystawców w dziale IIgim:

Jan Dürrkoop z Brunświgu wystawił przedewszystkiem własnej konstrukcyi kierznię metalową do przerabiania nieodtłuszczonego mleka, zastosowaną do obrotu manężem, parą lub ręcznie, z przyrządem do wylewania czyli przewracania i do regulowania temperatury mleka. Ruchliwy ten przemysłowiec wyrabiał ciągle na placu wystawy na kierzni swej, którą nazywał najlepszą i najdokładniejszą w świecie, masło i ztąd w przedziale swoim gromadził znaczną ilość ciekawych i gapiących się, których wymownemi słowy, czy słuchać chcieli lub nie, przekonywał o korzyściach swej kierzni. Przy tej sposobności z zapałem i ferworem kruszył kopię za wyrobem masła z śmietany nie centryfugowanej, tylko podstałej lub zakwaszonej, a ganił jednocześnie centryfugowanie mleka. Wymowny ten w rodzaju jarmarcznym fabrykant, skupiał w przedziale swoim grono cisnących i gapiących się słuchaczy, którzy byli ciekawi słyszeć co on ciągle wykłada. Można się było nie godzić na wygłaszane przez niego zdania i teorye, ale przyznać mu trzeba było biegłość wymowy, a nadto, że wystawione przez niego okazy odznaczały się pięknem i dokładnem odrobieniem. Wystawił on nadto najrozmaitsze narzędzia i przyrządy, mające najoddaleńszy nawet związek z mleczarstwem a także centryfugi, jakkolwiek przeciwko nim występował, oraz patentowany chłodnik i ogrzewacz do mleka.

J. J. Schmid z Erfurtu wystawił kollekcyę beczułek okrągłych do masła, tak zwanych Lefeldowskich z nowem patentowanem zamknięciem i otworami z boku.

Fabryka J. H. Smid'a z Monachium wśród ogromnego zbioru najrozmaitszych przyrządów, machin i narzędzi mleczarskich, pomiędzy któremi podnieść należy dokładnie i pięknie odrobione naczynia do mleka cyną pobielanej blachy żelaznej, wystawiła jako nowość wygniatacz do masła z płytą marmurową zamiast dre-

wnianą. Nowość ta nie znajdzie zapewnie szerszego zastosowania, jakkolwiek wygniatacz taki pięknie bardzo i czysto wygląda, gdyż woda solona i kwas mleczny z czasem rozkładać będą powierzchnię marmuru, przez co straci tenże swą gładkość i połysk a nabierze szorstkości i nierówności, a masło będzie do niego przylegać.

Praktyczną na oko wagę do mleka znaleźliśmy u K. Schenk'a z Darmstadtu. Mówimy na oko, gdyż trzebaby ją dopiero w praktyce wypróbować. Sita do cedzenia mleka S. S. Themann'a z Norden coraz szersze znajdują zastosowanie.

Lodownie pokojowe do przechowywania masła, mleka, mięsa itd., mianowicie latem, wystawili Edward Ahlborn z Hildesheimu i R. Flemmerer z Monachium.

W grupie środków pomocniczych mleczarskich wystawiła fabryka Dr. Maurycego Blumenthal'a z Berlina N. podpuszczkę w formie proszku, której podobno wiele premiowanych fabryk sera, jak np. J. M. Schnetzer'a z Kempten do fabrykacyi sera używa. W dziale tym wystawione były nadto podpuszczki w formie płynu, jako ekstrakt; dalej farby do masła i sera itd.

W grupie surogatów pastewnych z wyjątkiem zboża, słomy i siana, znaleźliśmy najrozmaitsze gatunki makuchów, jak siemienne, rzepowe, makowe, z orzecha ziemnego, z nasienia bawełny, palmowe, kokosowe sezamowe, także z wysłodzin, najrozmaitsze mąki pastewne, suszone słodziny z browarów i wysłodziny buraczane itd.

Na tem kończymy przegląd działu IIgo, a wrócimy się jeszcze do przeglądu działu naukowego wystawy, w któym pominęliśmy niektóre ważne a na podniesienie zasługujące przedmioty, a mianowicie doświadczenia Prof. Dr. Fleischmann'a z Raden nad przecięciowem wyzyskaniem mleka przy wyrabianiu rozmaitych (13tu) gatunków sera. Rezultaty te powstały z dokładnych i ścisłych zapisków Prof. Dr. Fleischmann'a w mleczarni doświadczalnej w Raden od r. 1877 do 1883.

I. I tak: odtłuszczone mleko (chude) spieniężyło się przy wyrobie:

	za litr fng.		litrów	dało kg. got. sera
gomółek	5.19	=	100	7.67
chudego sera w cegiełkach	5.40	=	100	11.34
sera tylżyckiego	4.74	=	100	7.11
sera Gouda	4.58	=	100	7.03

pół tłuste mleko przy fabrykacyi:

	za litr fng.		litrów	dało kg. got. sera
sera emmentalskiego . .	7.72	=	100	8.14
sera Gouda	11.23	=	100	8.98

całe mleko (nie odtłuszczone) przy fabrykacyi:

	za litr fng.		litrów	dało kg. got. sera
sera tylżyckiego	12.13	=	100	10.74
sera emmentalskiego . .	11.74	=	100	9.50
sera Gouda	11.63	=	100	9.35
sera aidemskiego . . .	13.04	=	100	10.54
sera Romadour	13.82	=	100	15.48
sera limburgskiego . . .	10.96	=	100	14.47

owcze mleko przy fabrykacyi:

	za litr fng.		litrów	dało kg. got. sera
sera owczego	32.60	=	100	31.95

Podane liczby znaczą, samo się rozumie, spieniężenie mleka brutto.

Ważną jest także tabela wykazująca, jakie czynniki główny wpływ wywierają na najlepsze wyzyskanie mleka na odśrodkowcu (centryfudze). Zyskanie największej ilości śmietany zależnem jest:

1. Od szybkości obrotu odśrodkowca (centryfugi).

2. Od ilości odtłuszczonego mleka na godzinę.

3. Od temperatury mleka, mającego być centryfugowanem.

4. Od innych rozmaitych warunków jak: tłustości mleka, czasu przewozu tegoż, czy czasem nie było już zbierane, trudnego oddzielania się śmietany, właściwości niektórego mleka, itp.

Ważne są mianowicie pierwsze trzy punkta i podajemy tu wykonane przez Prof. Fleischmann'a odnośne doświadczenia:

I.

	Pozostały tłuszcz w chudem mleku, czyli odtłuszczonem w procentach
Przy całkowitej szybkości obrotu	0.35
„ 95/100 „ „	0.39
„ 9/10 „ „	0.43
„ 85/100 „ „	0.48
„ 8/10 „ „	0.55
„ 3/4 „ „	0.62
„ 7/10 „ „	0.71
„ 65/190 „ „	0.83

II. Jeżeli podana przez fabrykanta możliwa szybkość centryfugi na godzinę, przy zresztą równych warunkach:

przyspieszy się o 30%.	0.80
„ „ 20%.	0.56
„ „ 10%.	0.44
jeżeli się ją właśnie osiągnie	0.35
jeżeli się jej nie osięgnie o 10%	0.32
„ „ 20%	0.30
„ „ 30%	0.28
„ „ 40%	0,26

III. Jeżeli przy zresztą równych warunkach zagrzewa się mleko, mające być centryfugowane na:

40° C.	0.30
35° C.	0.35
30° C.	0.35
25° C.	0.41
20° C.	0.48
15° C.	0.60
10° C.	0.85
5° C.	1.10

Tabele te wykazują, że: 1) najlepiej odtłuszczać mleko przy temperaturze 40° C., że należy wyzyskać spełna całkowitej szybkości obrotu centryfugi, wedle podania fabrykanta, a nie zmniejszać jej dowolnie lub z niedbałości, 3) że należy puszczać na centryfugę tylko 2/3 przeznaczonej przez fabrykanta ilości mleka. Odtłuszczenie mleka można zatem uważać za całkiem

zadawalniające, jeżeli w mleku pozostanie tylko 0,35 prc. tłuszczu, zwykle zaś pozostaje 0,70 prc. tłuszczu.

Doświadczenia Dr. M. Schmöger'a wykazały, że kolor niebieski sera, wyrabianego z mleka centryfugowanego, pochodzi z części żelaza, które się z bębna odśrodkowca dostają do mleka. Wystawił on kwadratowe kaski sera z chudego mleka, wyrabianego metodą Schwartz'a, do którego pewnej części przy fabrykacyi dodano $^3/_{100,000}$ rozpuszczonego żelaza. Ser z mleka tak przyprawionego był niebieski, podczas gdy z reszty mleka był zupełnie biały. Należy zatem uważać, aby bęben centryfugi był pobielany, aby cząstki żelaza nie mogły się dostawać do mleka. Nie zaleca się niklowania bębna, gdyż w skutek szybkości obrotu, warstwa niklu opada. Są wprawdzie inne jeszcze przyczyny, że ser nabiera koloru niebieskiego, a mianowicie, jeżeli powązki do cedzenia mleka nie są z dość gęstego płótna i części gnoju dostają się do mleka i t. p.

Z porównawczych doświadczeń tamże przedstawionych, wykazuje się, że zyskuje się więcej masła ze śmietany centryfugowanej, jak metodą Schwartz'a i że odpowiednio do tego chude mleko z centryfugi zawiera tylko 0,51 prc. tłuszczu, podczas gdy w mleku, z którego śmietana zwykłym sposobem zebraną została, pozostaje jeszcze 0,60 prc. tłuszczu; dalej, że pasza wywarem powiększa ilość mleka, nie zmniejszając bynajmniej zawartości tłuszczu; że wreszcie trzykrotne na dzień dojenie tak jakościowo, jak ilościowo wyższe w udoju daje rezultaty.

Dr. Fr. M. Schrodt przysłał ze stowarzyszenia mleczarskiego w Kiel tabelę, zawierającą porównawcze doświadczenie nad wyrobem masła ze słodkiej i kwaśnej śmietany. Rezultat wykazuje, że do zrobienia 1 kilog. masła potrzeba 28,76 kilog. kwaśnej śmietany, a 30,50 kilog. słodkiej śmietany. Większy wydatek masła z kwaśnej śmietany nie polega na większej zawartości tłuszczu w ostatniej, ale ponieważ ta zawiera więcej sernika, cukru mlecznego i wody.

Na tem kończymy opis działu tego i wystawy, która w ogóle jak najlepiej się udała. Udział zwiedzających, jakkolwiek się ograniczył przeważnie tylko na najbliższe sąsiedne prowincye, był dosyć liczny. W ogóle zwiedziło wystawę 15,770 osób, czyli w przecięciu w czasie 11 dni jej trwania dziennie 2000 osób. Z Polaków widzieliśmy na wystawie tylko p. Adama Konopkę, inspektora chowu bydła dla Galicyi, który przybył jako delegat z Tow. roln. galicyjskiego i p. Dr. bar. K. Lessgera z Warszawy, właściciela zakładu mleczarskiego tamże.

Termin otwarcia wystawy mleczarskiej połączony był z uroczystością ludową, z tak nazwanem, „*Oktoberfest*“, świętem październikowem. Uroczystość ta odbywa się corocznie w Październiku za miastem na obszernej łące, zwanej „*Theresienwiese*“, położonej u stóp potężnego, kolosalnych rozmiarów pomnika „Bawaryi“. Jestto olbrzymia figura kobieca, przedstawiająca symbolicznie Bawaryę, takich rozmiarów, że w jej głowie sześć osób się zmieści, gdyż w środek po schodach kręconych wchodzić można. Posąg ten stoi na potężnym postumencie z kamienia a umieszczony jest przed pysznym gmachem, zbudowanym w czystym stylu klasycznym, tak nazwanym „*Ruhmeshalle*“, rodzajem panteonu wszystkich wielkich mężów niemieckich. Posąg ten wielkością swoją z daleka widziany, panuje nad całą okolicą.

U stóp tego pomnika Bawaryi odbywa się corocznie w Październiku owe święto ludowe, które w przeważnej części składa się z wystawy bydła, koni, machin rolniczych i wyścigów chłopskich, a prócz tego na łące owej wystawionych jest pełno bud z rozmaitemi zabawami, jak karuzele, kuglarze rozmaitego rodzaju, strzelnica i t. d. Dzień wyścigów i przeprowadzenie premiowanych okazów jest punktem kulminacyjnym całej uroczystości. Na łące zbierają się tłumy ludzi. Wystawione są trybuny dla publiczności a nadto w samym środku stoi namiot królewski, gdzie się zbierają najwyżsi dygnitarze i naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, wszystko w galowych mundurach. Kilka kapel wojskowych przygrywa całej uroczystości. Sam minister rolnictwa w galowym mundurze, w stósowanym kapeluszu z biało-niebieskim (kolory krajowe) pióropuszem, z wielką wstęgą orderu Ludwika, rozdaje nagrody, a jednocześnie przeprowadzają premiowane okazy. Każdej wręczonej nagrodzie towarzyszy fanfar muzyki. Zakończeniem uroczystości są wyścigi chłopskie, do których sygnałem jest wystrzał armatni, aby tor był wolny. Napływ ludu ogromny, przynajmniej 100,000 osób przypatruje się tym zapasom konnym. Nadmieniamy, że jakkolwiek są to tylko wyścigi chłopskie, ale wszyscy zapaśnicy występują w ubraniach dżokejskich, tj. w różnobarwnych kaftanach i w dżokejkach na głowie. Konie doskonałe, nie wyglądają na chłopskie bynajmniej, ale piękne i rosłe, poprzykrywane całe derami, jak gdyby to nie były wyścigi ludowe, ale urządzane przez jaki sport panów, tak wszystko jest dokładnie naśladowane. Znak do wyścigów dany. Zapaśnicy trzy razy obiegają arenę. Dziewięć nagród wyznaczonych, które wcale nie są małe. Pierwsza nagroda wynosi 800 m., druga 500 m. i t. d. Teraz następuje uroczyste obniesienie nagród wkoło areny, pokazanie ich ludowi w pochodzie tryumfalnym. Naprzód idzie muzyka, dwunastu trębaczy w średniowiecznych kostiumach niemieckich, następnie idą chłopcy również ubrani, jak heroldy w średniowiecznych kostiumach. Wszystkie nagrody, jak puhary i t. d. umieszczone są razem pod baldachimem, a nagrody pieniężne, 20-to markówki połączone sztucznie w łańcuch, wiszą na dyplomach honorowych uwieszonych na drzewcach, jak chorągwie lub znaki pancerne. Po tym pochodzie uroczystym i wręczeniu nagród zwy-

ciężcom, którzy następnie wchodzą także do namiotu królewskiego, kończy się cała uroczystość i wszystko w radości powraca do domów.

Uroczystość ta ma piękny cel: podniesienie i uczczenie pracy rolnika i połączenie się z ludem monarchy, ponieważ dawniej sam król we własnej osobie, dla którego tron w namiocie był przysposobiony, rozdawał osobiście nagrody i następnie łączył się z ludem i dzielił jego zabawy. Obecnie od kilku lat, zastępuje cierpiącego króla w uroczystem rozdawaniu nagród, minister rolnictwa p. v. Feilitzsch.

Elastyczne wędzidło.

(Pn.) W dziedzinie konioznawstwa przychodzimy z postępem czasu do przeświadczenia, że za pomocą gwałtu wiele mniej wywieramy pożądanego wpływu na konie, niż łagodnem obchodzeniem się z niemi.

Podczas gdy dawniej — weźmy przed 20 laty — bardzo wiele koni w skutek uporczywości, złości, łechtliwości i t. p. stanowiły ciągły artykuł handlowy, a w rzeczy samej dla każdego chwilowego właściciela nie miały prawie żadnej wartości, dzisiaj tak znarowionych koni już rzadko kiedy się widzi. W obec starania naszego wytworzenia w drodze właściwej zdatnych do wszelkich usług koni, zdaje się i elastyczne wędzidło zasługiwać na uwagę.

Jeden z znakomitych weterynarzy naszych wydał o nim, na podstawie własnego doświadczenia następującą opinię: Wędzidło elastyczne ułatwia niezmiernie tresurę konia; wierzchowe konie nie starają się usuwać od niego, lecz owszem łatwo się doń przykładają, gdyż łagodnie oddziaływujące pociąganie cugli nie wydaje im się być karą. Przy wędzidle zwykłem stalowem zdoła tylko jeździec o lekkej ręce ujeździć konia bez trudności, natomiast da się wędzidło kauczukowe także i do ciężkiej zastosować ręki. Jeździec będąc w stanie przy pomocy elastyczności łączyć łagodność z energią, nie będzie potrzebował walczyć tyle z uporczywością konia. Wędzidło gumowe ma dalej tę zaletę, że zmusza konia do żucia i spiesznego i łatwego odżuwania; może smak kauczukowy jest tego powodem, a może też pochodzi to ztąd, że koń dobrze przypiętego wędzidła nie zdoła sięgnąć językiem; jakkolwiekbądź nie ulega wątpliwości, że jeżdżenie na koniu miękkim, łatwo i śmiało w cuglach chodzącym i posłusznym, bardzo jest przyjemnem, że mianowicie miłem jest uczucie w ręku i że przykrości, które koniowi naciskiem wędzidła żelaznego na szczęki się sprawia, kiedy go się wstrzymuje lub w razie potykania się, niemal zupełnie nikną. Nadto wędzidło takie jest lekkie, waży tylko połowę, co żelazne tej samej objętości, jest w czasie jazdy ciągle zgięte i pozostawia językowi swobodę.

KORESPONDENCYE.

Czupernosów w Listopadzie 1884

Ponieważ przyrzekłem moje korespondencye i z ważniejszych momentów życia naszego Oddziału relacye, więc posyłam proponowaną przez Oddział reformę w sprawie użycia subwencyj na podniesienie bydła włościańskiego, sądząc, że to interesować będzie Waszych czytelników, a dla samej sprawy takie wyklarowanie opinii pomocne.

Sprawą bez wątpienia dziś kraj żywo obchodzącą jest sprawa podniesienia bydła naszego. Otóż Oddział Przemyślański uważał za stosowne, podnieść głos w tej mierze i składając swoje sprawozdanie komitetowi we Lwowie przedłożył wadliwość użycia subwencyj na wynajmowanie stacyj buhaji dla krów włościańskich.

Ganiąc Oddział dotychczasową praktykę wynajmowania buhaji oparł się w tem swojem twierdzeniu na kilkoletniej bezowocnej praktyce w naszym powiecie, a przynajmniej mniej owocnej, niżby można się spodziewać po sowicie udzielanej na ten cel subwencyi.

Stacye dotychczas są formowane po większej części tam tylko, gdzie Oddział znalazł pewność wypełnienia warunków instrukcyą komitetu przepisanych i gdzie ma świadomość o szlachetności obory. A ponieważ tu idzie o coś więcej, bo głównie o rasę odpowiednią buhaja wynajętego dla krów okolicy, więc Oddział Przemyślański chcąc temu zaradzić, uważa za jedyne praktyczne użycie subweucyi na zakupno buhaji i rozdanie tych pod zaręczeniem na stacye.

Przy podziale powiatu na sfery z odpowiednią do nich rasą buhaji, może być ta sama pewność wypełnienia warunków i utrzymania buhaja, jaką ma obecnie Towarzystwo, a skutek daleko większy. Buhaj spłodzony w kraju, w oborach niekoniecznie pierwszorzędnych, w których zaraz i cena jest mniejsza, może być nabytym za mało większy fundusz, jak 150 do 200 złr., szczególnie przy obecnej nizkiej cenie bydła.

Taki buhaj dany, czy to właścicielowi obszaru dworskiego, czy księdzu proboszczowi, lub zamożnemu gospodarzowi we wsi pod warunkiem, — że jeżeli w ciągu dwóch lat wykaże nim odstanowionych krów 120, będzie jego własnością — chętnie poszukiwanym będzie, a warunki łagodne dadzą tu i tę korzyść, że obory większe, które dziś nie mają zbytu na swoje buhajki, będą mogły w ten sposób je sprzedawać i wsie nie mające znów możności nabycia dobrych buhaji, a tem samem i podniesienia rasy swojego bydła, będą miały ułatwienie w nabyciu odpowiednich reproduktorów.

Wykonanie opieki nad stacyami urządzonemi w ten sposób w powiecie może być takie samo, jak dotychczasowe, że nie tylko Oddział czuwa nad niemi, ale i inspektor sprawdza, czy warunki w instrukcyi

przepisane, bywają ściśle wykonywane i czy buhaj należycie jest utrzymywany.

Komunikując działanie Oddziału Przemzślańskiego miałem na względzie nietylko ważność proponowanej reformy, ale i to przekonanie, że każda taka zmiana może wtenczas przynieść korzyść, jeżeli naprzód dobrze jest zbadaną i ocenioną przez ludzi poważnych i kompetentnych, a to najłatwiej daje się osięgnąć za pomocą organów Towarzystw rolniczych, jakimi są: „Rolnik" i „Tygodnik rolniczy". Pożądana i oczekiwana dyskusya.

Aleksander Wybranowski.

Rozmaitości.

Zapowiadają w Rosyi nowe przepisy o żydach rolnikach; układa je komisya pod przewodnictwem hr. von Pahlen.

Handel bydłem. Konsorcyum agentów niemieckich poczyniło w tych dniach w gub. Wołyńskiej znaczne zakupy bydła rogatego na wywóz do Niemiec.

Jak wielki wpływ wywarł na rozwój mleczarstwa w Niemczech wynalazek Lehfeldt'a przez zbudowanie odśrodkowca czyli centryfugi do odtłuszczania mleka, najlepszym jest dowodem, że obecnie w Niemczech już przeszło 5000 odśrodkowców jest czynnych. W samem Poznańskiem jest w biegu przeszło sto odśrodkowców rozmaitych systemów: Lehfeldt'a i Lentsch'a, de Laval'a, Burmeister'a i Wain'a i t. d.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Antoni Bocheński. — Druk Wł. L. Anczyca i Sp., pod zarządem J. Gadowskiego.